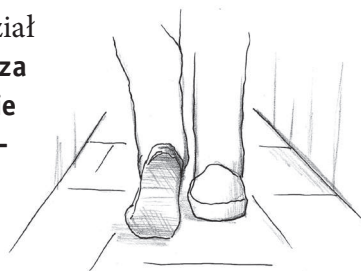


Pan Jezus tuż przed wniebowstąpieniem powiedział do swoich uczniów: „**Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uccie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata**”. (Mt 28, 18-20)



Jest to nakaz misyjny Chrystusa, w którym zobowiązał swoich uczniów, aby głosili Jego naukę i udzielali chrztu.

Dlaczego?

Ponieważ Jezus przyszedł na świat, aby zbawić wszystkich ludzi. Aby każdy człowiek należał do Ludu Bożego, który już tu, na ziemi, zaczyna budować królestwo Boże i jest zbawiony w Jezusie Chrystusie. W szczególny sposób to zadanie wypełniają misjonarze, którzy opuszczają rodzinny kraj i udają się do najodleglejszych zakątków ziemi, aby zanieść tam Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa.

Co może jednak zrobić każdy z nas w swojej codzienności?

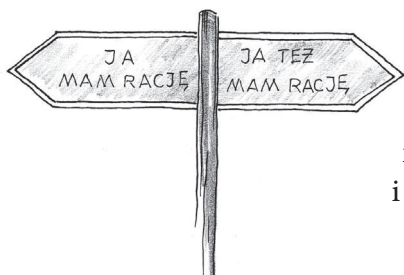
To samo. Głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie w miejscu, w którym się żyje. Św. Jan Paweł II taką możliwość misyjnego zaangażowania nazwał Dziełem Nowej Ewangelizacji. Każdy może zostać misjonarzem swojej klatki schodowej, swojej ulicy, swojego podwórka lub swojej klasy. Ponieważ wokół nas jest wielu ludzi, którzy nie znają miłości Jezusa Chrystusa, a bardzo jej potrzebują. Niektórzy ludzie otwarcie mówią, że nie wierzą w Boga, inni przyjmują możliwość istnienia Boga, jednak całkowicie odrzucają Kościół Jezusa Chrystusa, jeszcze inni chodzą do kościoła, ale tylko z przyzwyczajenia. Może tak nawet być, że wielu z tych ludzi w dzieciństwie zostało ochrzczonych, jednak w swoim życiu nie spotkali się z Chrystusem, nie poznali Go, nie zaprzyjaźnili się z Nim i nie zbudowali żywej relacji, która cały czas łączyłaby ich z Chrystusem.

W jaki sposób głosić Chrystusa innym ludziom we współczesnym świecie?

Dzielić się Jezusem, który jest skarbem naszego serca.

Ci, którzy tego spróbowali, wiedzą, że nie jest to łatwe, ponieważ szybko można spotkać się z pogardą, wyśmianiem i odrzuceniem.

Nie warto dyskutować z ludźmi, którzy są wrogo nastawieni: odrzucają Boga, nie przyjmują nauczania i ofiary Chrystusa, podważają wyznawane prawdy



wiary, w Kościele widzą instytucję, a nie wspólnotę, w której mocą Ducha Świętego jest obecny Jezus Chrystus. Nie przekona ich żaden argument.

W rozmowie z innymi ludźmi warto z kolei dzielić się swoim własnym doświadczeniem życia w komunii z Bogiem. Dać świadectwo tego, że Jezus jest największym skarbem naszego serca, ponieważ działa w naszym życiu, uwalnia nas z grzechów i prowadzi każdego dnia drogą zbawienia. Jego łaska jest dla nas jak powietrze, bez którego nie można żyć, ponieważ umacnia nasze serce w dobrym, chroni nas przed popełnianiem grzechów, uczy życia miłością Boga i bliźniego, nawet naszych nieprzyjaciół.



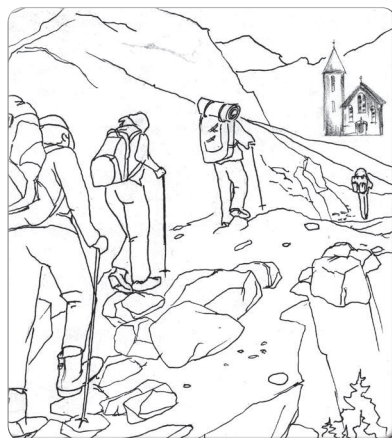
Nie warto ludzi na siłę ciągnąć do kościoła: namawiać ich, aby byli na Mszy świętej, nabożeństwie lub przystąpili do sakramentu pokuty. Jeżeli ktoś kilka lat nie był w kościele, to zupełnie nie wie lub zapomniał, czym jest uwielbienie Boga w liturgicznej wspólnocie.

Warto z kolei pokazać innym ludziom, że udział w liturgii czyni nasze życie pięknym i dobrym. Eucharystia napełnia nas radością i miłością, a Chrystus przyjęty w Komunii Świętej jest

obecny dzięki nam w naszych rodzinach. Obdarza je pokojem, zgodą, troską i pomocą w doświadczanych trudnościach. Sakrament pokuty zaś udziela łaski odpuszczenia popełnionych grzechów, pomaga we wzajemnym przebaczeniu i pojednaniu. Dzięki niemu można zobaczyć swoje życie w świetle Bożego miłosierdzia. Jeżeli Msza św. stanie się dla człowieka prawdziwą wartością, to sam od siebie włoży wiele wysiłku, aby móc w niej uczestniczyć.

Nie warto nikogo straszyć piekłem, ani potępieniem. Z uczucia strachu jeszcze nigdy nie narodziła się prawdziwa miłość, która jest podstawą każdego nawrócenia.

Warto zaś drugiemu człowiekowi opowiedzieć o tym, jak Jezus pomaga przetrwać nam najtrudniejsze chwile naszego życia. W jaki sposób dodaje siły i mocy, abyśmy mogli pokonać





przychodzące trudności. To dzięki Niemu radzimy sobie z dramatami i podnosimy się z upadków. Doświadczenie działania Boga w naszym życiu umacnia naszą nadzieję, daje prawdziwą radość i szczęście; sprawia, że w naszym życiu dzieją się prawdziwe cuda. Pan Bóg przemienia nasze grzechy w jeszcze większe dobro.

Każdy, kto żyje Bożym życiem, daje świadectwo działania Bożej miłości we współczesnym świecie. Ludzie ci wyróżniają się z tłumu i zwracają na siebie uwagę, w ten sposób, że choć minęło wiele wieków, wciąż z zadziwieniem można powtórzyć za Tertulianem – starożytnym pisarzem: *Zobaczcie, jak oni się miłują*. Świat, pomimo upływu czasu, wciąż nie jest przygotowany i nie może uwierzyć, że taka miłość jest możliwa. Jeżeli inni ludzie zobaczą w naszym życiu Boże działanie, to sami zapragną poznać Boga, który to sprawia. Zaczną zadawać pytania i szukać odpowiedzi, będą się modlić i czytać Pismo Święte. Będą chcieli wiedzieć, jaką łaską Chrystus obdarza swoich uczniów w sakramentach. Zatręsknią za ciepłem Bożej miłości i będą chcieli żyć Bożym życiem, aby ich życie też było szczęśliwe.



Uczeń Chrystusa najskuteczniej głosi Jego naukę we współczesnym świecie wtedy, gdy każdego dnia sam daje świadectwo, że żyje zgodnie z tą nauką, a Jezus jest największym skarbem jego serca.

Co zrobić, jeżeli jednak do tej pory nie mamy doświadczenia życia w komunii z Bogiem, nie zbudowaliśmy jeszcze żywej relacji, która łączy nas z Bogiem, sami nie spotkaliśmy Boga, ani wokół siebie nie zbudowaliśmy środowiska wiary i nie oddaliśmy naszego życia Chrystusowi, aby mógł je przemieniać?

Aby być prawdziwym świadkiem Chrystusa dla innych ludzi, musisz najpierw sam zacząć żyć Chrystusem. Zacznij troszczyć się o swoje prawdziwe spotkanie z Bogiem, buduj wokół siebie środowisko wiary i oddaj swoje życie Chrystusowi, abyś mógł być szczęśliwy pomimo doświadczanych trudności.

Chcesz tego?

Podjęcie decyzji i udzielenie odpowiedzi jest tylko w twoich rękach.







## 32. Zbawienie – ostateczny cel ludzkiego życia

Tekst Pisma Świętego opisuje, w jaki sposób Pan Bóg wkroczył w historię świata, aby dokonać zbawienia człowieka, czyli obdarzyć go niczym niezasłużoną łaską, aby na nowo pojednać ludzi ze sobą. To ponowne pojednanie było potrzebne, ponieważ człowiek odszedł od Boga, popełniając grzech pierworodny.

Pan Bóg, stwarzając człowieka, uczynił go bardzo dobrym: obdarzył go swoim życiem, rozumem, zdolnością do miłości i wolną wolą. Wezwał go również do tego, aby Mu zaufał i był Mu posłuszny, ponieważ tylko On jest Bogiem i tylko On wie, co jest dla człowieka dobre, a co złe. W sposób obrazowy przedstawia to biblijna historia opisująca pobyt pierwszych ludzi w ogrodzie Eden, w której Bóg kieruje do człowieka następujące słowa: **Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz** (Rdz 2, 16-17). W tym opisie nie chodzi o zerwanie owocu, ale o okazanie Panu Bogu nieposłuszeństwa oraz o odrzucenie Jego miłości. Jednak człowiek źle korzystając z daru wolności bardziej zaufał szatanowi, który zazdrościł ludziom wyjątkowej przyjaźni, jaka łączyła ich z Bogiem. Wąż, symbolizujący złego, zaprzecza słowom Boga: **Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło** (Rdz 3, 4). Sprzeciwiając się Bogu, ludzie utracili Jego przyjaźń. Zaczęli się Go bać i ukrywać przed Nim, choć był ich Dobrym

Ojcem. Żaden człowiek nie mógł na nowo pojednać ludzi z Bogiem, jednak już w raju Bóg zapowiada, że pošle na świat Mesjasza, który tego dokona (Rdz 3, 14-15). Gdy nadszedł odpowiedni czas, Bóg posłał na świat swojego Syna – Jezusa Chrystusa, który w ofierze za zbawienie każdego człowieka oddał na krzyżu swoje życie. Modlitwa Chrystusa w ogrodzie Oliwnym pokazuje, jak bardzo bał się tej ofiary. Jednak postanowił wypełnić ją z całkowitym zaufaniem i posłuszeństwem Bogu Ojcu: **Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!** (Mk 14, 36). Umierając na krzyżu powiedział: **Wykonało się!** (J 19, 30). Jezus zbawił nas – oddał swoje życie jako ofiarę



przebłagalną za nasze grzechy, aby każdego z nas uchronić przed wiecznym oddaleniem od Boga „duchową śmiercią”, aby w każdym z nas na nowo było życie Boże i każdy mógł żyć w przyjaźni z Bogiem.

**Aby obdarzyć wszystkich ludzi zbawieniem, Pan Jezus powołał Kościół – nowy Lud Boży.**

Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, Chrystus jest jego niewidzialną Głową, a widzialną każdy kolejny następca św. Piotra – papież.

W Jezusie Chrystusie Bóg zawarł z Kościołem nowe przymierze.

Osoby należące do Kościoła przez chrzest są obdarzone godnością i wolnością dzieci Bożych, a ich serca są świątynią Ducha Świętego.

Prawem wspólnoty kościoła jest przykazanie miłości: **Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowatem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.** (J 13, 34)

Celem Kościoła jest budowanie już tu na ziemi królestwa Bożego, które dopełni się przy końcu czasu.

Poprzez udzielane w Kościele sakramenty Chrystus obdarza osoby należące do niego wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia oraz tworzy i umacnia jego jedność wspólnoty.

Kościół jest katolicki, czyli powszechny – może do niego należeć każdy człowiek.

Wiele osób zadaje sobie pytanie: czy można dostąpić zbawienia poza Kościołem?

Aby na nie odpowiedzieć, trzeba najpierw zastanowić się na tym, kto i w jaki sposób należy do Kościoła – Ludu Bożego. To zagadnienie dokładnie wyjaśnia zatwierdzona na Soborze Watykańskim II *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* (KK 14–16), w której przynależność do Ludu Bożego jest przedstawiona poprzez coraz bardziej oddalające się od środka kręgi. Centrum Ludu Bożego to Jezus Chrystus, który tworząc Kościół, wyznaczył św. Piotra jako swojego następcę. Wokół niego i wokół kolejnych papieży od samego początku gromadzili się uczniowie Pana Jezusa, którego uznawali jako swojego Zbawiciela. W wizji soboru do Ludu Bożego należą kolejno:

- Kościół katolicki, który uznaje papieża jako widzialną Głowę całej wspólnoty i zastępcę Chrystusa;
- chrześcijanie: prawosławni i protestanci, którzy nie uznają władzy papieża;
- wyznawcy judaizmu (nie przyjęli Ewangelii, ale jako pierwsi zawarli z Bogiem przymierze i otrzymali Jego obietnicę, wśród nich w ciele na-



## 32. Zbawienie – ostateczny cel ludzkiego życia

rodził się Chrystus), wyznawcy islamu (uznają Stworzyciela i zachowują wiarę Abrahama w jedyne i miłosiernego Boga), osoby poszukujące Boga wśród cielesnych wyobrażeń, ludzie, którzy bez własnej winy nie doszły do poznania Boga, ale starają się uczciwie żyć.

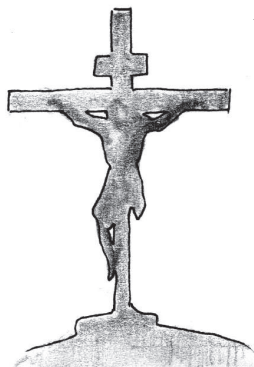
**Jedynym Zbawicielem ludzi jest Jezus Chrystus.**

Zarówno chrześcijanie, jak i niechrześcijanie mogą osiągnąć zbawienie tylko dzięki łasce wysłużonej poprzez ofiarę Jezusa Chrystusa i udzielanej za sprawą Ducha Świętego w nadprzyrodzonej łączności z Kościołem.

W tym samym dokumencie Kościół przestrzega również ludzi, aby nie odrzucali łaski zbawienia, oddalając się od Kościoła. Każdy, kto poznał Kościół jako jedyną drogę prowadzącą do zbawienia, jest jednocześnie zaproszony i wezwany do tego, aby przyjąć Ewangelię, spotykać się z Chrystusem w sakramentach i żyć wysłużoną przez Niego łaską. Każdy, kto świadomie i dobrowolnie opuszcza Kościół, będzie musiał kiedyś odpowiedzieć przed Bogiem za podjętą przez siebie decyzję, czy była ona wynikiem uczciwego poszukiwania prawdy i miłości, czy też nie.

Od samego początku uczniowie Chrystusa wypełniali nakaz misyjny swojego Nauczyciela i głosili wszystkim ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu – o tym, że Chrystus daje każdemu człowiekowi wolność od popełnionych grzechów, przywraca utracone życie Boże, udzielając łaski uświęcającej w chrzcie świętym i daje możliwość życia wiecznego z Bogiem w niebie. Realizowanie tego zadania jest jednym z podstawowych celów Kościoła – wspólnoty uczniów zgromadzonych wokół Chrystusa.

1. Zbawienie przyszło przez krzyż,  
Ogromna to tajemnica.  
Każde cierpienie ma sens,  
Prowadzi do pełni życia.
- Ref.: Jeżeli chcesz Mnie naśladować,  
To weź swój krzyż na każdy dzień  
I chodź ze Mną zbawiać świat.  
Dwudziesty pierwszy już wiek.



2. Codziennosc wiedzie przez Krzyż,  
Większy im kochasz goręcej.  
Nie musisz ginąć już dziś,  
Lecz ukrzyżować swe serce.
3. Każde spojrzenie na krzyż  
Niech niepokojem zagości,  
Bo wszystko w życiu to nic  
Wobec tak wielkiej miłości.







### 33. Piekło. Czy Bóg potępia człowieka?

W poprzednim temacie został omówiony dar zbawienia, czyli wiecznego szczęścia. W Piśmie Świętym są jednak teksty mówiące o przeciwnej sytuacji, którą jest potępienie. Wielu osobom trudno jest pogodzić ze sobą prawdę, która mówi o tym, że Bóg jest Sędzią sprawiedliwym z tą, która ukazuje Go jako miłosiernego Ojca. W rozumieniu ludzkim *sędzia* to osoba, która sprawiedliwie analizuje czyny konkretnego człowieka i wydaje wyrok uniewinniający go lub nakładający na niego określoną karę, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Z kolei osoba miłosierna to człowiek, który okazuje bliźniemu dobroć, potrafi z nią współodczuwać i udziela jej bezinteresownej pomocy.



W Starym Testamencie znajdziemy fragmenty, które ukazują, że Pan Bóg dużo bardziej pragnie ludzi wynagradzać niż karać (Wj 20, 5-6). W Nowym Testamencie z kolei Pan Jezus w Przypowieści o miłosiernym ojcu (Łk 15, 11-32) naucza, czym jest miłosierdzie Boga, który cały czas nie przestaje być sprawiedliwym Sędzią. Boża sprawiedliwość ma jednak niewiele wspólnego z ludzkim pojęciem sprawiedliwości, ponieważ wiąże się z ustanowionym przez Boga porządkiem świata, który polega na tym, że każde uczynione przez człowieka zło lub dobro sprowadza na niego określone konsekwencje. Boża kara nie polega więc na tym, że

Pan Bóg w jakiś sposób karze daną osobę, ale pozwala na to, żeby poniosła ona wszystkie skutki popełnionego przez siebie zła. Skutki te mogą mieć charakter fizyczny, psychiczny lub duchowy. Syn marnotrawny przed powrotem do ojca poniósł konsekwencje podjętych decyzji: doświadczył całkowitego opuszczenia, zdrady fałszywych przyjaciół, biedy, głodu, poniżenia. Ojciec pozwolił na to i dał mu czas potrzebny na nawrócenie. Jednak, po powrocie syna, miłosierdzie Ojca nie miało praktycznie granic: był on szczerze rozradowany jego widokiem, przebaczył mu złe postępowanie, dał nowe ubrania i urządził powitalną ucztę. Pan Bóg w swojej wszechmocy może przemienić popełnione przez człowieka zło w jeszcze większe dobro. Dobro, które człowiek uczyni, również samo w sobie sprowadza na niego konsekwencje. Zawsze sprawia radość i daje szczęście, które są jednocześnie Bożą nagrodą.

Istotą piekła, czyli wiecznego potępienia jest oderwanie od Boga i Jego miłości. Taki stan wybrał Szatan, który w wieczności zbuntował się przeciwko swojemu Stwórcy i do tego samego cierpienia doprowadził ludzi. W jednej

z dawnych legend niebo i piekło jest opisywane bardzo podobnie. Są to miejsca, w których jest wielkie naczynie z przepysznym jedzeniem. Wokół niego siedzą ludzie i mają łyżki z bardzo długimi rączkami. W piekle ludzie są zszarżali i niesamowicie głodni. Cały czas próbują nabrać jedzenia na łyżkę i trafić nią do swoich ust, ale nie potrafią. Wciąż zwycięża egoizm. W niebie odwrotnie – ludzie nie starają się trafić łyżką pełną jedzenia do swoich ust, ale karmią siebie nawzajem. W ten sposób wszyscy są syści i szczęśliwi. Żyjąc na ziemi, człowiek cały czas musi wybierać między dobrem i złem. Jest to skutek najtrudniejszego daru, jakim Bóg obdarzył ludzi, daru wolnej woli – wolności, ponieważ tylko człowiek wolny może odpowiedzieć miłością na Bożą miłość. Niektórzy ludzie dla zdobycia władzy i pieniędzy całkowicie świadomie i dobrowolnie dopuszczają się tak wielkiego zła, że zamieniają życie na ziemi w prawdziwe piekło: zmuszają do walki małe dzieci, sprzedają ludzi w niewolę, zmuszają do prostytucji, sprzedając broń zaogniają konflikty, budują osiedla w miejscach narażonych na różnego rodzaju katastrofy, doprowadzają do marnowania tysięcy ton jedzenia. Myśląc o tym, trudno po ludzku zrozumieć, że Miłosierny Bóg otacza miłością wszystkich ludzi, także tych złych. Pragnie ich nawrócenia i zbawienia. Nadal ostrzega każdego grzesznika przed konsekwencjami popełnianych czynów słowami, jakie skierował do Kaina: **(...) jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować.** (Rdz 4, 7) Bóg w swojej sprawiedliwości, tak jak Kainowi, daje ludziom czas na nawrócenie i zadośćuczynienie. Mówi o tym Pan Jezus w *Przypowieści o chwacie*, w której na pytanie sług, czy wyrwać z pola chwasty, właściciel odpowiada: **Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiązcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza.** (Mt 13, 29-30) W godzinie śmierci każdy człowiek doczeka czasu żniwa i stanie przed Bogiem na sądzie szczegółowym, po którym będzie go czekało wieczne zbawienie albo wieczne potępienie. Pan Jezus w *Przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu* potwierdza, że ludzi po śmierci spotka różny los. **Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie**



### 33. Piekło. Czy Bóg potępia człowieka?

**ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać.** (Łk 16, 22-26)

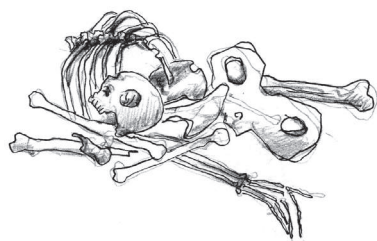
Ogień w tej przypowieści jest symbolem bólu, jakim jest wieczne życie w oddaleniu od Boga, w stanie absolutnego, całkowitego braku Miłości.

Stan wiecznego oddalenia od Boga to właśnie piekło. Każdy grzech ciężki, czyli śmiertelny powoduje w człowieku utratę łaski uświęcającej – człowiek „zabija” w sobie Bożą miłość, rodzi się w nim nienawiść do dobra i prawdy, a tym samym do Boga. Nie ma w nim pragnienia spotkania z Bogiem i przebywania z Nim na wieki w jedności. Człowiek do ostatniej chwili może jeszcze wszystko zmienić: odrzucić zło, wyrazić żal z miłości za popełnione grzechy, przyjmując łaskę zbawienia i powrócić do Boga, który jest jego Miłosiernym Ojcem. W swojej wolności człowiek może jednak do samego końca tego nie uczynić. Sprawiedliwy Bóg uszanuje jego wolność i jego decyzję, pozwalając jednocześnie na jej konsekwencję, którą będzie stan wiecznego potępienia. Pan Bóg nie będzie nikogo przez całą wieczność zmuszał do miłości, ponieważ w miłości nie ma przymusu.

Niektórzy ludzie specjalnie odkładają swoje nawrócenie do bliżej nieokreślonej przyszłości. Jest to jednak bardzo niebezpieczne dla ich zbawienia, ponieważ nikt nie zna dnia, ani godziny swojej śmierci. Ciężkim grzechem bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu jest zuchwałe popełnianie w ciągu życia różnych grzechów z przekonaniem, że skoro Bóg jest Miłosierny, to je przebaczy w chwili śmierci.

Ludzie, którzy żyją w grzechu ciężkim, przypominają pod względem duchowym opisane w Starym Testamencie wyschłe szkielety, w których nie ma żadnego życia. Dla Wszechmogącego i Miłosiernego Boga nie ma jednak nic niemożliwego, ponieważ może nawet umarłego przywrócić do życia. (Ez 37, 1-14)

Nawróć się, przyjmij łaskę Bożego zbawienia i żyj pełnią życia, także duchowego, tu na ziemi i w wieczności.



#### .....? Czym jest piekło?

**Piekło to stan wiecznego oddalenia od Boga. Jest konsekwencją odrzucenia Bożej miłości. Człowiek sam skazuje siebie na piekło, czyli na wieczne potępienie.**

1. Przeczytaj całą Przypowieść o bogaczu i biednym Łazarzu (Łk 16, 19-31).  
Przed czym bogacz chciał uchronić swoich pięciu braci, w jaki sposób?

